

Zaczęło się niewinnie - zabawa, jeden raz
Wszystko dla ludzi jest, więc nie ma co się bać
Nagle rozpaczy cień rozpostarł skrzydła swe
Świadomość chemia zabiera
Znów trzeba wziąć, aby nie rozsypać się
i już wyboru z tym nie ma

Chodź tam, mam już ten Staff. Bierz sam - krecha i zjazd
Chodź tam, mam już ten Staff. Bierz sam - krecha i zjazd

Zaczęło się niewinnie - imprezka, znowu rausz
„Ze mną się nie napijesz” - te słowa wokół mnie
I już nie mogę wyjść i piję cały czas
Alkohol siły odbiera
Wesoło jest, czuję się jak młody Bóg
Choć życie w koszmar się zmienia

Nie ważne, jak się dzieje, nie ważne kto i z kim
Ważne, by mieć nadzieję, że kiedyś skończę z tym

To stało się tak nagle, że nawet nie wiem, jak
Zabawy zwykłej chęć, spróbować swoich szans
Tak łatwo mi te pieniądze miały przyjść
Marzył się los milionera
Teraz to wiem - trefne karty rozdał los
Hazard naiwnych pożera

Nie ważne, jak się dzieje, nie ważne kto i z kim
Ważne, by mieć nadzieję, że kiedyś skończę z tym

To twój strach - zabija cię
Gdzie rozum? Gdzie wola? Lecisz na dno
Dusisz się? Męczysz? Uzależnień zwyciężyć się nie da...
Demony w twojej głowie... Daj im władzę, a będzie po tobie

Cyfrowy, barwny świat już tak omamił cię
Przestało liczyć się to, co ważne w życiu jest
Umyka czas, obok wszystko toczy się
Prawdziwe życie umiera
Komputer - bóg! Już nie musisz myśleć sam
Co ważne jest, on wybiera

Nie dam sobie mieszać w głowie!
Nie dam sobie mieszać w głowie!